Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 7 Czerwca 1908 Nr. 131

3 **Cena Numeru** centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spocy na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Kupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Co dzień niesie.

(Strejk uniwersytecki. — Sprawa Eulenburga. — Po zamachu na Dreyfusa. — Niepokoje w Persyi).

Strejk studentów, wywołany sztucznie przez burszów niemieckich, przemienił się w zwyczajną studencką zabawkę. Część studentów niemieckich nie solidaryzuje się ze strejkiem, tak, że w Wiedniu egzamina i promocye odbywają się bez przerwy tak w uniwersytecie, jak i na politechnice. Tylko na uniwersytecie niemieckim i na niemieckiej politechnice w Pradze, trwa częściowy strejk. Dzisiaj zaczęły się w uniwersytetach ferye na Zielone święta, strejk więc temsamem uważać należy za niebyły. W parlamencie strejk studentów znalazł bardzo słaby oddźwięk.

W Berlinie wywołało niezwykłą sensacyę zniknięcie ochmistrza dworu, hr. Edgara Wedla. Stoi ono w związku ze sprawą Eulenburga, z którym Wedel pozostawał w ścisłych stosunkach. W pierwszym procesie przeciwko Hardenowi wspomniano o tem i Wedel został z urzędu swego usunięty, poczem natychmiast z Berlina wyjechał. W jakiś czas potem wrócił i obecnie gdy ks. Eulenburga aresztowano, uciekł znowu. Hr. Wedel mieszkał za czasów swego urzędowania w pałacu następcy tronu i był ulubieńcem książąt i księżniczek. Cesarz Wilhelm bardzo go lubił i nazywał go po imieniu. W czasie przyjazdu obcych księżniczek do Berlina, Wedel bywał przydzielony do ich świty, jako honorowy kawaler. Obecnie hr. Wedel został zdemaskowany jako homoseksualista. Pokazało się, że w swojem mieszkaniu w pałacu cesarskim, urządzał on herbaty popołudniowe, na które przybywali także książęta krwi i podczas tych herbatek popołudniowych, urządzano niesłychane orgie.

Z Wiednia donoszą, że tamtejszy sąd karny rozpocznie na prośbę sądu berlińskiego przesłuchiwać świadków z arystokracyi, którzy mają zeznać szczegóły o zboczeniach seksualnych Eulenburga z czasów, gdy tenże był ambasadorem w Wiedniu t. j. między rokiem 1896 a 1902.

W sprawie zamachu na Dreyfusa wykazało śledztwo — jak z Paryża donoszą — że zamach był już oddawna przygotowany. Siostra Gregoriego oświadczyła, że brat jej od kilku dni nosił przy sobie nabity rewolwer i czatował na Dreyfusa. Kilku świadków, należących do koła przyjaciół Gregoriego, zeznanie to potwierdziło, a jeden z nich, Daudet, powiedział, że wprawdzie należy Dreyfusa zabić, ale powinien on paść *nie od jednej kuli, lecz od dwunastu kul plutonu żołnierzy*. Słychać, że Dreyfus ma być mianowany oficerem legii honorowej.

Cała prasa potępia zamach na Dreyfusa. Dzienniki nacyonalistyczne starają się usprawiedliwić czyn Gregoriego, nazywając przewiezienie zwłok Zoli do Panteonu prowokacyą francuskich patryotów.

Z Persyi nadchodzą niepokojące wiadomości. Kluby polityczne zażądały, aby szach usunął głównego swego doradcę, przywódcę partyi reakcyonistów, nazwiskiem Padura Tschang, sprzyjającego Rosyi. Szach pozornie zgodził się na to, ale Padurę zatrzymał, Wskutek tego wywołany został konflikt szacha z parlamnetem, który doprowadził do tego, że szach pod eskortą rosyjskich Kozaków uciekł z Teheranu do Basagsha, letniej rezydencyi. Sytuacya w Persyi jest ogromnie naprężoną. Szach przed ucieczką kazał *aresztować swego brata*, którego obwołano szachem, a który jest bardzo popularny i lubiany w Persyi. Jak bardzo opinia publiczna zwraca się przeciw szachowi, świadczy fakt, że 2 osoby, które aresztowano pod zarzutem zamachu na szacha, musiano wypuścić na wolność.

Wypadki w Persyi mogą mieć wielkie znaczenie międzynarodowe. Rosya będzie się teraz z pewnością starać o to, ażeby sobie formalnie stworzyć rodzaj politycznego nadzoru nad Persyą.

Wybory w Prusiech.

Z nadesłanych dotąd wiadomości o prawyborach do sejmu pruskiego wynika już jasno, że zwycięsko wyszli z nich Polacy, centrowcy i socyaliści, a więc te stronnictwa, którym książe Bulow wypowiedział walkę do upadłego.

Sojusz Polaków z centrum w Księstwie Poznańskiem nie odniósł sukcesu, odniósł natomiast świetne zwycięstwo na Śląsku Górnym.

Naogół zmiany liczebne w nowym sejmie pruskim nie będą znaczne. Partya konserwatywna i narodowo liberalna utrzymały swe dawne siły. Przetrzebione wychodzą z kampanii drobne stronnictwa wolnomyślne, a porażkę temu kierunkowi politycznemu zgotowali prawyborcy berlińscy przez gromadne oddanie głosów kandydatom socyalistycznym. Chwiejność wolnomyślnych w sprawie reformy wyborczej do sejmu i powolność względem antykonstytucyjnych ustaw, przeprowadzanych w ostatnich czasach w sejmie i parlamencie Rzeszy, wywołała wśród ludności stolicy prąd radykalny, któremu wolnomyślni oprzeć się nie zdołali.

Socyaliści wchodzą do parlamentu pruskiego po raz pierwszy. Dotychczas w sejmie pruskim nie mieli ani jednego krzesła. Polacy, aczkolwiek stracili trzy okręgi, między nimi gnieźnieński, wchodzą do parlamentu liczebnie silniejsi; dawniej mieli mandatów 13, obecnie uzyskali 15, względnie 17, bo dokładny wynik prawyborów nie jest jeszcze znany.

Bojkotujmy prusactwo przy wszelkich okazyach! Wystrzegajmy się kupowania wyrobów pruskich i wogóle niemieckich.



Rabunek w pociągu. (Patrz „Ze świata").

Chłop polski „do cesarza".

Charakterystyczny obrazek z parlamentu austryackiego zamieszcza jedno z pism ludowych:

Jeden z posłów polskich spotkał w Wielki Czwartek na korytarzu parlamentu jakiegoś chłopa. Wdawszy się z nim w rozmowę, dowiedział się, że chłop ten jest z Galicyi, a przychodzi do cesarza z pewną skargą. Poseł tłómaczy chłopu, że cesarz nie przyjmuje. Chłop spojrzał niedowierzająco na posła i oświadczył, że go przypuszczą, bo jeden „wielgi pon z wyłogami" tak mu przyrzekł. Jak z dalszej rozmowy wynikło, tym „wielkim panem" był woźny parlamentarny, który nie wiedząc co z chłopem ma zrobić, kazał mu czekać na ganku parlamentu, licząc na to, że któryś z posłów polskich będzie tamtędy przechodził i chłopem się zajmie.

Poseł dość długo się mozolił, zanim wytłomaczył nieufnemu chłopu, iż cesarz w ten dzień na audyencyę nie przyjmuje. Ale nasz chłopek jeszcze nie dowierzał. Zapytuje tedy tajemniczo: A czy cesarz tędy będzie przechodził? Znowu trwało chwilę, nim posłowi udało się przedstawić chłopu, iż cesarz po korytarzach parlamentu nigdy nie spaceruje i tamże próśb żadnych ni skarg nie przyjmuje.

Nareszcie poseł zapytuje chłopa, czy ma z sobą jakie papiery, bo chciał się dowiedzieć, z czem chłop przyszedł. Na to zapytanie nasz obywatel galicyjski wręcza posłowi list, którego treść tutaj przytaczamy, poprawiwszy jedynie błędy pisowni.

Nowy Żyd wieczny tułacz

402 według Eugeniusza Sue, opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

P. Halfagen z Belgii, niski mężczyzna, przysadzisty, pękaty, z dosyć wydatnym brzuszkiem, cerą apoplektyczną, wzrokiem spokojnym, ręce miał pulchne, miękkie, delikatne.

Wkrótce zebrało się towarzystwo w wielkim salonie; Malipieri niebawem przytulił się do kominka, gdy tymczasem Halfagen, pocić się zaczynając i dmuchając, co chwila kosztował zimną czekoladę i kawę, które dopomódz mu miały do zniesienia upału tej afrykańskiej temperatury.

Pan d'Aigrigny, przystąpiwszy do księżny, rzekł jej półgłosem:

— Czy raczysz, pani, rozkazać aby wprowadzono tu księdza Gabryela Rennepont, który chce zanieść do niej prośbę?

— To więc ten młody ksiądz jest tu? — zapytała księżna, mocno zdziwiona.

— Od dnia onegdajszego. Wezwaliśmy go do Paryża, za pośrednictwem jego przełożonych... Dowiesz się, pani, o wszystkiem... Co do pana Rodina, pani Grivois pójdzie, jak wprzód i wprowadzi go tu małemi drzwiczkami od krytych schodków.

— I on przyjdzie dziś?

— Ma udzielić nam bardzo ważnych wiadomości.

Niebawem do sali wszedł Rodin, brudno jak zawsze ubrany, na którego widok spiskowcy powstali z uszanowaniem.

Rodin, zwracając mowę do księżnej, rzekł:

— Kazałem powiedzieć doktorowi Baleinier, aby tu przybył, bo dobrze będzie zawiadomić go o niektórych rzeczach.

— Przyjmie go się, jak zwykle — rzekła księżna.

Pan d'Aigrigny rzekł:

— Starać się będę przedstawić sprawę spadku po Renneponcie krótko, jak tylko można — rzekł pan d'Aigrigny. — Gdy pan Rodin uznał za rzecz potrzebną, w miejsce moich, rozpocząć swoje działania, naganiając... sposób, w jaki ja prowadziłem interesy, które były mi powierzone... te interesy, wyznam szczerze, zostały skompromitowane...

— Skompromitowane? — odrzekł Rodin ironicznie. — Powiedzże raczej stracone... gdyż kazałeś mi napisać, że wypadło zrzec się wszelkiej nadziei.

— To prawda — rzekł pan d'Aigrigny.

— Jest to więc chory w zupełnej rozpaczy, opuszczony... przez najlepszych lekarzy — mówił Rodin, którego jednak ja uratuję...

— Dlatego — mówił pan d'Aigrigny — Rodin zarzucał mi, żem tylko używał grubijańskich środków wojskowych, gdyż, jak mówił, gwałtowność ich nie zgadzała się i obrażała tegoczesne zwyczaje... Mniejsza o to... Lecz naprzód... nie mogłem być także przedmiotem żadnego dochodzenia, a wreszcie, gdyby nie zbieg niesłychanych, nieszczęsnych wypadków, skutek byłby uświęcił moje postępowanie, jakkolwiek, mówisz pan, grubijańskiem być miało... Teraz zaś... Czy mogę zapytać pana, co pan zrobiłeś?

— A więc, powiem! — mówił Rodin tonem szyderskim. — Ile pan zrobiłeś rzeczy wielkich, głośnych, wichrzących... tyle ja zrobiłem małych, niepozornych, dziecinnych, skrytych! Oj! tak; nie potrafiłbyś pan zdobyć się na rzemiosło, jakie ja wykonywałem od sześciu tygodni.

— Nigdybym się nie posunął do takiej przygany względem pana...

— Przygany? — rzekł Rodin, wzruszając ramionami. — Wiesz pan, co o panu napisałem przed sześcioma tygodniami? Ot tak: *Pan d'Aigrigny wyborne ma zdolności, wielce on mi posłuży* (i od jutra spożytkuję pana bardzo czynnie — rzekł Rodin tonem nawiasowym) — lecz dodałem: — *nie jest on tak wielkim, iżby potrafił w potrzebie zrobić się małym...* Pojmuje to pan?

— Niezupełnie — wyrzekł pan d'Aigrigny, rumieniąc się...

— Tem gorzej dla pana — rzekł Rodin — dowodzi to, że miałem słuszność. A więc! kiedy wyznać mam panu, ja miałem dosyć zdolności do wykonywania przez sześć tygodni najgłupszego rzemiosła... Tak, jak mnie widzi pan, gadałem, żartowałem z gryzetką; mówiłem: o postępie, ludzkości, wolności, emancypacyi kobiety... z młodą o pustej głowie dziewczyną.

Dalszy ciąg nastąpi.

List ten brzmi: „Kajzer Liche Hochojt Franc Jo-[illegible] Der I. (Miało zapewne być: Seine Kaiserliche Hoheit Franz Josef I — Jego Ces. Wysokość Franciszek Józef I.):

„Najjaśniejszy Monarcha. Całuję rączki i nóżki i zdaję się z wielką prośbą do Najjaśniejszego Monarchy, ponieważ zostałem pokrzywdzony na spadku po mojej żonie i niema mnie kto mojej krzywdy wrócić. Żona moja miała po swym ojcu dwie morgi gruntu i dom. Żyłem z żoną trzy lata i w zeszłym roku umarła i został mi syn, a jej matka i ojczym namówili ją, jak mnie w domu nie było, żeby zrobiła testament i ona zrobiła testament. A ja przy tem wcale nie byłem, a z nią mogli poradzić, jak sobie życzyli, bo ona była nieletnia. I mnie nie oddała nic, tylko na dziecko, a wrazie śmierci dziecka to na ojczyma.

Jakób R..., B... St.“

List ten, pisany na zielonym listowym papierze, był włożony w takąż kopertę.

Z takim to dokumentem chciał nasz naiwny chłopek szukać sprawiedliwości u cesarza w Wiedniu.

Z Rady państwa.

Obrady budżetowe.

Wiedeń. Na piątkowem posiedzeniu zabrał głos poseł Łazarski, który zaznaczył, że reforma administracyi, mimo obietnic, nie została przeprowadzoną, tak, jak nie przeprowadzono rozdziału sprawiedliwości od agend administracyjnych. W Austryi dotąd istnieje „Prügelpatent“. Mowca żąda zaprowadzenia pragmatyki służbowej i demokratyzacyi administracyi, zwłaszcza w Galicyi, od dziesiątek lat pod tym względem zaniedbanej.

Następnie mowca polemizuje z wywodami posła Sommera, który wystąpił jako opiekun Rusinów. Jeżeli pos. Sommer ubolewa — mówił pos. Łazarski — że Rusini nie tak jak dawniej idą z Niemcami, to odpowiedzieć mu można, że idą z Niemcami, ale nie austryackimi, lecz z tamtymi, którzy Polaków uciskają. (Żywe oklaski u Polaków). O tem, aby Rusini prowadzić mieli w Galicyi walkę rozpaczy przeciw Polakom, niema mowy. Polacy stoją na stanowisku sprawiedliwości, ale muszą obstawać przy tem, aby na wschodzie monarchii, gdzie od stuleci mieszkają i nadal mieszkać mogli. To dyktuje Polakom już uczucie samozachowawcze, tem bardziej, gdy nas w Prusach wywłaszczają. Polacy Rusinów nie krzywdzą, przeciwnie, popierają w każdym kierunku ich rozwój kulturalny i narodowy. Nigdy nie występowaliśmy wrogo przeciw Rusinom i jesteśmy przekonani, że naród ruski nie ma tego usposobienia wobec Polaków, jak owi agitatorzy ruscy, którzy nas oczerniają. Do narodu ruskiego żywimy szczerą przyjaźń.

Mowca polemizuje dalej z Sommerem, co do jego zarzutów odnośnie to t. zw. „polskiej gospodarki“, wreszcie zwraca się do Rusinów i podnosi, że powinni oni pamiętać czasy wspólnej przeszłości. Nasi przodkowie mieli wypisane na sztandarze „Za naszą i waszą wolność“, co jest dowodem, że nigdy nikogo nie uciskaliśmy. Zawsze będziemy przyjaciółmi Rusinów, ale agitatorów, którzy z Berlina są płatni i do wszystkiego są zdolni, zawsze zwalczać będziemy. (Żywe oklaski).

Po przemowach kilku innych mówców zabrał głos poseł Adolf Gross z Krakowa. Mowca zaznaczył, że prawie połowa dochodów obywateli państwa idzie na administracyę. Ponieważ niema widoków zmniejszenia wydatków na wojsko, należy szukać innych dróg oszczędności. Przedewszystkiem należałoby zużytkować w interesie publicznym pieniądze, leżące w zapasach kasowych. Podwyższenie podatku wódczanego jest nałożeniem nowych ciężarów na biedną ludność w biednych krajach.

Mowca krytykuje działalność komisyj podatkowych, poczem omawia obszernie finansowe stosunki w Galicyi, konstatując, że Galicya ma bardzo wiele własnych dochodów, musi jednakże prawie wszystko oddawać państwu i dlatego nie jest w możności pokrycia najważniejszych potrzeb dla szkolnictwa, co tłómaczy bardzo wielką ilość analfabetów w Galicyi. Obecnie, gdy przygotowuje się sanacyę finansów krajowych, chce państwo zabrać ostatnie refugium, które dotychczas Galicya posiadała t. j. podatek wódczany. Aby Galicyę finansowo podnieść, trzebaby znieść monopol państwowy, a zaprowadzić monopol krajowy.

Jako poseł z miasta Krakowa, żali się mowca, że Kraków mimo iż nie jest stolicą kraju, przecież musi płacić podatek konsumcyjny wewnętrzny. Mowca postawił odpowiednią rezolucyę i oświadczył, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się we środę.

Straszna kobieta z Laporté.

W miarę postępowania śledztwa w sprawie znanych morderstw, dokonanych przez Guinessową na folwarku w Laporté, pisma amerykańskie przynoszą coraz nowe szczegóły, dotyczące tej strasznej kobiety. Przytaczamy z nich najbardziej charakterystyczne.

Od 1902 roku pojawiał się stale raz na tydzień w wielkich dziennikach zachodnio-amerykańskich anons tej treści: „Ogłoszenie małżeńskie. Piękna i bogata dama, właścicielka wielkiej fermy, życzy sobie zapoznać się z wykształconym i zamożnym mężczyzną, w celu ewentualnego zawarcia małżeństwa. Norwegowie mają pierwszeństwo“.

Jak się teraz okazało, ten anons służył jako środek zwabienia do fermy w Laporté — w Stanie Indyana — w ciągu lat sześciu kilkunastu mężczyzn, którzy tam znaleźli śmierć. I gdyby nie tajemniczy pożar, który nagle fermę Laporté obrócił w perzynę, pojawiałby się ten anons zapewne jeszcze długo, dostarczając nowych ciągle ofiar straszliwemu potworowi kobiecemu, który był jego autorką.

Kobieta, która w anonsie tym sama siebie nazywała piękną i bogatą, przybyła w r. 1882 z Drontheim, w Norwegii, do Ameryki. Liczyła wówczas lat 17. — W miejscowości Austin (Stan Illinois) poślubiła niejakiego Sorensena, który wkrótce potem zmarł wśród objawów otrucia. Zwłoki wprawdzie ekshumowano, lecz władze uznały śmierć tę za dzieło nieszczęśliwego wypadku i rzecz cała poszła w zapomnienie. „Niepocieszona wdowa“ otrzymała wcale znaczną premię asekuracyjną i wkrótce potem wyszła drugi raz za mąż, za współziomka swojego, niejakiego Guiness'a i zakupiła wtedy fermę Laporté. W kilka dni po ślubie i zainstalowaniu się w pięknej posiadłości Laporté, znaleziono młodego małżonka z rozmiażdżoną czaszką. Ciężka siekiera nieszczęśliwie spadła z jakieś szafy i pozbawiła go życia — oświadczyła żona. Uwierzono jej słowom. I tym razem otrzymała kilkanaście tysięcy dolarów premii. Po tej śmierci zaczęły się „ogłoszenia małżeńskie“. Z nadesłanych ofert wybierała „pani z Laporté“ te, które podobały się jej z tonu i stylu i pisała do zgłaszających się następujące listy:

„Jestem właścicielką uroczej fermy o 75 akrach żyznej ziemi, z pięknym ogrodem owocowym, stylowymi meblami, łącznej wartości 15.000 dolarów. Mieszkam sama z trojgiem dzieci od 5 do 11 lat. Męża straciłam przed 5 laty wskutek nieszczęśliwego wypadku. Zmuszoną byłam odtąd posługiwać się w administracyi obcymi ludźmi, na czem jednak źle wychodziłam. Pragnęłabym ponownie wyjść za mąż. By nie wpaść jednak w ręce człowieka, któryby tylko pragnął skorzystać z mego majątku, postanowiłam nie wdawać się w żadne rokowania, dopóki ewentualny mój konkurent nie wykaże się przynajmniej tysiącem dolarów w gotówce. Jeśli pan tą sumą rozporządza, proszę przyjechać do Laporté w dniu oznaczonym, a zobaczymy, czy usposobienia nasze do siebie przypadają. Jeśliby pan sumy tej nie posiadał, proszę nie narażać się na próżną fatygę, gdyż w ten sposób właśnie postanowiłam zabezpieczyć się przed wszelkiego rodzaju awanturnikami. Za złe mi tego brać nie można„.

Co się działo po przyjeździe gościa do Laporté, opowiedział obecnie dokładnie policyi aresztowany parobek fermy, Ray Lamphere. Człowiek ten wstąpił do służby „pani z Laporté“ wkrótce po zgonie drugiego jej męża. W ostatnich czasach przyszło do niesnasek między chlebodawczynią a służącym i, jak wskazują poszlaki, Lamphere, obawiając się nagłej śmierci, podpalił fermę.

Otóż Lamphere opowiada, że jego pani gości przyjmowała nader uprzejmie. Nazajutrz rano gość zwykle znikał, „pani z Laporté“ zaś na zapytanie opowiadała, że odjechał pierwszym rannym pociągiem. Prawdopodobnie mord za każdym razem dokonywał się w nocy, zwłoki zaś przenoszono do osobnej skrytki, zawsze szczelnie zamkniętej. Na drugi dzień zwłoki ćwiartowano i zakopywano w ziemi. Lamphere twierdzi, że w zbrodniach tych żadnego nie brał udziału, ale materyał dowodowy, przeciw niemu zebrany, już dzisiaj poważnie go obciąża podejrzeniem współwiny.

„Pani z Laporté“ była osobą olbrzymiej siły i dużego wzrostu. Lamphere oświadcza, że sama mogła dać sobie jak najzupełniej radę ze swojemi ofiarami.

Po podpaleniu fermy, morderczyni wraz z trojgiem dzieci znikła bez śladu. Policya przypuszczała na razie, że zginęła w płomieniach. Śledztwo przeprowadzone szczegółowo nie odnalazło jednak w zgliszczach zwłok lub szczątków szkieletu, któreby odpowiadały wzrostowi i budowie pani z Laporté. Natomiast znaleziono zwęglone szczątki zwłok trojga dzieci. Policya jest na tropie podejrzenia, że zbrodniarka dla zatarcia śladów zbrodni, sama podpaliła fermę, dzieci rzuciła w płomienie i uciekła do Chicago lub innego wielkiego miasta, albo też wróciła do ojczyzny. W każdym razie miała przy sobie znaczne sumy, gdyż zbrodniczy jej proceder przynosił jej znaczne dochody. Zazwyczaj żądała więcej niż 1000 dolarów w gotówce, niektórzy zaś z jej gości mieli przy sobie nawet 5 do 10 tysięcy dolarów.

Wykazuje się obecnie, że zbrodniarka zamordowała nadto swą pasierbicę. Że wykonywanie zbrodniczego procederu udawało się jej tak długo, tłómaczy się tem, iż była bardzo ostrożną w wyborze ofiar. Wymagała zawsze od „konkurentów“ dokładnych informacyj o osobistych i rodzinnych stosunkach. Do fermy w Laporté zapraszała tylko tych, którzy nie mieli w Ameryce krewnych i byli obcymi, tak, że ślad po nich łatwo mógł zaginąć.

Miły gość.

Słodka drzemko poobiednia! Ten wykrzyknik rozumieją dobrze wszyscy ci moi, Szanowni Czytelnicy, którzy jej zażywają.

Ledwiem się przytulił do otomany, jeszczem nie zdążył nawet dobrze przymknąć powiek, gdy naraz u drzwi frontowych „drrryń!“ Zrywam się na równe nogi, biegnę do drzwi. Zapomniałem o wszelkich środkach ostrożności i otwieram je po staropolsku — na oścież.

— Szanowny pan wybaczy moją natarczywość. Właśnie przychodzę z wiadomością niezwykłej wagi. Nadzwyczajny wynalazek: pasek do automatycznego ostrzenia brzytew, jedna chwila — najbardziej stępiona brzytwa staje się...

— Ależ pan widzi mój zarost — brzytwy nie używam.

— Przepraszam stokrotnie, stokrotnie przepraszam za moją nieuwagę; szanowny pan nosi brodę. Otóż mogę zarekomendować „brillantinę“ znakomitej wartości; zarost nabiera miękkości peli...

— Dajże mi pan spokój — nie używam kosmetyków, uważam to za niehygieniczne.

— Zupełna racya, szanowny panie — hygiena przedewszystkiem, dlatego też pozwoli pan sobie polecić ostatni wyraz hygieny — jedyny w swoim rodzaju papier klo...

— Ależ panie, przerwałeś mi pan sen dla jakichś głupstw...

— Obawia się szanowny pan, że nieprędko zaśnie? Wolne żarty, panie dobrodzieju! Proszę tylko zażyć ten oto wynaleziony przez naszą firmę proszek, a po trzech sekundach spać pan będziesz, jak krokodyl. W sprzedaży hurtowej odstępujemy znaczny rabat.

— Doprawdy żałuję, że otworzyłem drzwi...

— I jest czego żałować. Nieraz można się narazić na wizytę wielce niepożądaną, a nawet rabunek. Zastosowanie do drzwi „okienka-spostrzegacza“, co w tej chwili mogę szanownemu panu dostarczyć — usuwa to niebezpieczeństwo.

— Panie, pan ma wyjątkowy talent wyprowadzania ludzi z równowagi...

— Ślicznie dziękuję za uznanie, jeżeli pan jednak cierpi na nerwy, jedynie prysznic może to ukoić. Doskonałe prysznice „kieszonkowe“ są specyalnością naszej fir...

Z determinacyą chwyciłem przybysza za bary i z impetem wyrzuciłem na schody, zatrzaskując drzwi.

— Panie, panie — kalosze zostawiłem. Doskonałe kalosze; noszę już pół roku — nic się nie zdarły. Odsprzedam za 3 korony, za guldena, za koronę!

Wyrzuciłem kalosze, ale już przez okno. Z podwórza dziwny gość dawał mi do zrozumienia na migi, iż tanio odsprzeda parasol, kapelusz i rozmaite i inne rzeczy. Miły gość!....

Z KRAJU.

Z Przemyśla piszą: Rozprawa przeciw studentom z gimnazyum ruskiego w Przemyślu, oskarżonym o pochwalanie morderstwa, dokonanego na ś. p. hr. A. Potockim, odbędzie się w Przemyślu dnia 6 b. m. przed zwykłym trybunałem karnym. Trybunałowi przewodniczyć będzie radca Gładyszowski (Rusin), jako wotanci zasiadają radcy Mandybur (Rusin), Olszewski i Albinowski. Oskarżonych bronić będą dwaj tut. adwokaci „ukraińscy“, t. j. dr Zahajkewycz i dr Kos.

Rozprawa przeciw Wasińskiemu i towarzyszom odbędzie się we Lwowie stanowczo 16 b. m. Rozprawa rozpisaną jest przed sądem przysięgłych na przeciąg 14 dni.

Echa zajścia w Czerniechowie. Z Tarnopola donoszą, iż przewiezieni do szpitala tarnopolskiego włościanie Jurko Hasiuk i Wasyl Łatych, ranieni podczas znanych zajść w Czerniechowie, mają się już zupełnie dobrze i wkrótce opuszczą szpital.

Dzieci hajdamakami. Onegdaj przyszło w Niżnowie pomiędzy 3 chłopcami ruskimi do sprzeczki z 2 dziewczętami nieletniemi, z których jedna zdołała uciec, a druga padła pod razami rozjuszonych smarkaczy.

Na bezbronną dziewczynkę rzucili się chłopcy, nie sprzeniewierzając się naturze swych ojców wychowawców i tak długo miętosili kolanami i kułakowali ofiarę, aż biedactwo ducha wyzionęło. To świadectwo kultury i wynik wychowania. Podobnego wypadku zdziczenia dotąd, jak pamięć ludzka sięga, kronika nie notuje, chyba u ludów barbarzyńskich i na pół cywilizowanych.

Na miejsce wypadku wyjechała komisya sądowa, która stwierdziła złamanie 12 żeber. Zanotować wypada, że sprawcy dwaj wcale nie będą karani, jako liczący lat mniej niż 10, a tylko — trzeci z nich ulegnie li tylko karze za przekroczenie, gdyż liczy lat mniej, jak 14.

Biała. (*Wyrok w sprawie obrabowania Kleinowej*). Przed sądem przysięgłych w Wadowicach odbyła się rozprawa przeciw kilku napastnikom, którzy w swoim czasie napadli w Białej na kantorzystkę Kleinównę i zrabowali jej 1000 koron. Skazani zostali: Bolesław Pasiński i Gabryel Oleński na 5 lat, Władysław Fert na 4 lata, Aleksander Krępać i Bronisław Łupa na 2 miesiące ciężkiego więzienia. — Ludwika Lisowskiego uwolniono.

Bielsko. (*Szczególna zguba*). Na polu w Lipniku wśród zboża znaleziono świeżo zabitą świnię, ważącą do 110 kg. Świnia ta pochodzi prawdopodobnie z kradzieży.

Okropne samobójstwo Jojny Parasola.

Jojne Parasol jest handełesem. Codziennie rano uzbraja się w gruby kij, kładzie kapelusz na głowę i chodząc od domu do domu, woła: handele... udele... udele... udele...

Tak było i dzisiaj.

Nawoławszy się „eudele“ w kilku domach bez skutku, przyszedł do jednej kamienicy, gdzie zawołał go do siebie jakiś młody pan. Czy to zresztą był pan? Kto jego wi? Taki ander to zawsze ubira sie jak pan, a z bidny handeły chce majontyk zrobić.

On mu sprzedał szable. Żeby z ty szabli jemu szlag trafił, abo cholera cisła, bo to nie był żadny szabli, tylko pochwy z zapichniętym patykiem. Cy on jest oficer, coby on do środku zaglądał? On dał trzy ryński, a te pochwy jest wart może sześć szustki, może dwie. Taki straty Jojne przeżyć nie mógł. Przyszedł do domu, porachował cały majątek, schował do pierzyny, żeby mu jaki złodziej nie ukradł, rozebrał się do kamizelki, zakasał rękawy i zaczął poważnie zastanawiać się nad rodzajem samobójstwa.

Myślał, myślał, aż wymyślił.

Nalał do miednicy wody, splunął na cały świat z pogardą i zatkawszy dwoma palcami nos, a dwoma uszy, zanurzył głowę do wody. Przytrzymał trochę, a jak już nie mógł dłużej bez oddechu wytrzymać, wyjął, odetchnął i znów zanurzył i powtarzał to samobójstwo z jakie dziesięć razy. Widząc jednak, że mimo najlepszej chęci, dusza z ciała wyjść nie chce, wpadł w wściekłość.

— Taki ganef, taki goj, a rich an san taten, za moje szable, fur ma geld, a hasty... a hasty... a hasty!.. — i począł się niemiłosiernie walić pięścią w łeb, nadsłuchując co chwilę, czy jeszcze żyje. Ale żył. — Uparta dusza ani rusz z ciała wyjść się nie kwapiła, a w miejscu uderzeń zamiast duszy, pokazał się tylko porządny guz. Zmęczywszy się dostatecznie, przestał, a porwawszy za sznurek, postanowił koniecznie już raz skończyć! W tym celu wylazł na stół, potem na krzesło, zdjął lampę, przywiązał sznurek, zrobił pętlę, kopnął krzesło i... zawisł. Wisiał tak może kwandrans, może godzinę, czy on wie, jak długo, dość, że jak mu już było bardzo niewygodnie, zaczął krzyczeć.

Zlecieli się sąsiedzi, oderżnęli Jojnę, pocieszyli, a widząc, że żyje, wynieśli się do domu.

Bo Jojne Parasol jest bardzo mądry. On wiedząc, że na szyi ma silne łaskotki, powiesił się nie za głowę, tylko za podpaszki.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Kościuszko pod Racła-wicami“ popoł., „Kordyan“ wiecz.

Teatr ludowy: „Królowa Przedmieścia“ popoł., „Stare miasto“ wiecz.

Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 w.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od g. 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: **Teatr Kineton** g. 3 i 5 pop. $6^3/_4$ i $8^1/_2$ w.

W parku Jordana: Festyn na cele ćwiczeń i zabaw młodz. szkół średn. i rękodz.

W parku krakowskim: Festyn z zabawą dla dzieci g. 3 popoł.

Związek akademicki: Obrady zjazdu polskiej młodz. dem. godz. 10 rano.

W Polskim Związku kat. robotn.: Otwarcie zjazdu polsk. Związku zawod. chrześc. robotn. g. 10 rano — walne zgromadz. delegatów 4 pop.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Wesele popoł., „Car Samozwaniec“ wiecz.

Teatr ludowy: „Wóz Drzymały“ i „Wesele krakowskie“ pop., „Gorąca krew“ wiecz.

Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 8 wiecz.

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienie kinematogr.: **Teatr Kineton** 3 przedstawienia codziennie o g. 5, $6^3/_4$ i $8^1/_2$.

W parku Jordana: Festyn ludowy.

W parku krakowskim: Koncert dwóch orkiestr.

W Związku akadem.: Dalsze obrady Zjazdu.

W Domu robotn.: Dalsze obrady Zjazdu.

Kalendarzyk na wtorek.

Teatr miejski: „Krakus, książę nieznany“.
Teatr ludowy: „Przygody pensyonarki“.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 w.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.
Przedstawienia kinematogr.: „Teatr Kineton“ 3 przedstawienia codzienie o godz 5, 3 na 7-mą i pół do 7-mej.

Z powodu uroczystości Zielonych Świąt następny numer „Nowin“ wyjdzie dopiero we wtorek 9 bm. o godz. 3 popoł.

Zielone Święta zaznaczają się już dzisiaj znaczną liczbą przyjezdnych. Stało się to już bowiem tradycyą niejako, że na te dwa dni świąt przyjeżdża do Krakowa największa ilość wycieczek ze wszystkich stron Polski. Szczególnie liczne na Zielone Święta są wycieczki ze Śląska; lud śląski tłumami śpieszy na te święta do Krakowa, aby w kościołach krakowskich pomodlić się i duszę skrzepić widokiem pamiątek narodowych.

Krakowianie zaś przygotowują się znowu według tradycyi do święcenia Zielonych Świąt. Dzisiaj już czyni się zakupy na wycieczkę do Bielan, jaką każda, szczerze krakowska rodzina, w drugie święto sobie urządza. Zaroją się więc jutro Panieńskie Skały, zaroi się tłumami bielańska góra, pod klasztorem rozlegną się swisty piszczałek, zgrzytliwe tony katarynek, wesołe śmiechy, jednem słowem cały Kraków obchodzić będzie, jak zwykle, majówkę na Zielone Święta. Andry krakowskie już dzisiaj powybierali się na Bielany z lodami, właściciele huśtawek i bufetów rozłożyli się już dziś obozem pod murami bielańskiego klasztoru.

Wycieczki w Krakowie. Wczoraj o godz. 12-tej w nocy przybyła do Krakowa wycieczka z Zagłębia dąbrowskiego w Królestwie Polskiem, złożona z 50-ciu osób. Na dworcu przyjęli wycieczkę przedstawiciele sekcyi wycieczek ludowych przy Związku turystycznym, która objęła opiekę nad wycieczką. Wycieczka zabawi w Krakowie przez trzy dni. Jutro obecną będzie na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“ w teatrze miejskim.

Dzisiaj wieczorem przybywa również do Krakowa wycieczka ze Śląska w liczbie około 500 osób.

Dziś rano przybyła wycieczka wychowanek konwentu SS. Dominikanek w Rzepczynie w Czechach w liczbie 36 uczennic i 3 zakonnic. Są to uczennice seminaryum nauczycielskiego, utrzymywanego przez SS. Dominikanki. Wycieczką zajął się kraj. Związek turystyczny.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dembowski przybywa do Krakowa w sprawach urzędowych i udzielać będzie posłuchań w poniedziałek dnia 8-go i we wtorek 9 b. m. od godz. 12 do 2 po południu w gmachu starostwa.

XI. kongres partyi socyalistycznej rozpoczął dzisiaj o godzinie 10 rano swoje obrady w sali Starego Teatru. — W obradach bierze udział około 100 delegatów. — Na galeryach przysłuchuję się obradom zwolennicy socyalistyczni. Przewodniczącymi kongresu wybrano posłów: Diamanda i Hudeca, oraz p. Tadeusza Regera. Obecni są posłowie: Liebermann, Konicki, Diamand, Daszyński, Moraczewski, Hudec. Imieniem niemieckiej socyalnej demokracyi przybył na kongres poseł Winarsky, imieniem czeskiej partyi dr Leon Winter, imieniem ruskiej partyi poseł Wityk, Hankiewicz i dr Nowakowski. W obradach bierze również udział p. Limanowski.

Nowy rejon fortyfikacyjny. Ministerstwo wojny ustanowiło nowy rejon fortyfikacyjny dla nowej części linii fortecznej twierdzy Krakowa. — Ten nowy rejon, w obrębie gminy m. Krakowa dla szańca polowego 4 (Błonia) ustanowiony, uwidoczniony jest na planie, który można przeglądać w Budownictwie miejskiem (nowe skrzydło Magistratu III p.) przez dni 14 od 6 czerwca do 20 czerwca codziennie w godzinach urzędowych. Odgraniczenie rejonu na terenie nastąpi bież. miesiąca. Podając to do publicznej wiadomości, Magistrat zaznacza, że co do budowli w ustanowionym rejonie fortyfikacyjnym wspomnianego szańca 4 obowiązują przepisy budownicze dla rejonów fortyfikacyjnych, objęte rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Nowe gimnazyum powstaje w naszem mieście z początkiem przyszłego roku szkolnego; będzie to prywatne gimnazyum męskie, które zakłada emerytowany profesor gimnazyum św. Anny, p. Stanisław Jaworski. — Potrzebę powstawania takich zakładów o ograniczonej liczbie uczniów wytworzyło nadmierne przepełnienie rządowych gimnazyów. — We Lwowie istnieją już dwa takie zakłady naukowe, jest więc nadzieja, że i u nas ta nowość się przyjmie.

Wyścigi konne w Krakowie. Sekretaryat wyścigów konnych w Krakowie zawiadamia P. T. właścicieli koni wyścigowych, że szkoła skakania, znajdująca się przy torze wyścigowym (wzdłuż rzeki Rudawy) będzie od dnia 10 czerwca b. r. P. T. właścicielom koni wyścigowych za opłatą miesięczną 30 koron od jednego konia do użytku oddaną.

„Grupa polska“ w Wiedniu. Kilka dni zaledwie dzieli Wiedeń od pochodu jubileuszowego, więc komitet „Grupy polskiej“ kończy ostatnie przygotowania. Zgłoszenia do banderyi są już zamknięte, przyjmuje się jeszcze do „wesela krakowskiego“ drużbów, lecz tylko na własnych koniach. Malowniczy moment przedstawiać będzie grupa górali z Nowego Targu, którzy uwijać się będą wśród wesela. Grupa ta składa się z 12 par na wozach i kilku młodzieży konno. Zorganizował ją p. Witold Uznański z Szaflar.



Przygoda modelki. (Patrz ze świata).

Prace nad przygotowaniem technicznem strony dekoracyjnej prowadzą się pod kierunkiem malarza p. Henryka Uziembły w Krakowie. Ozdoby kwiatowe będą dostarczone przez p. Michalską. Głównie pracuje się nad „różdżką weselną“ i nad „znakiem“ dla konnego hufca.

Ofiary na pokrycie kosztów napływają w dalszym ciągu do komitetu. Pp. Zakrzewiecki Adam i Strzelecki z Gebułtowa ofiarowali po jednym wozie i 1 parze koni. Dalsze subwencye od Rad powiatowych przedstawiają kwoty następujące: Bochnia, Mielec, Ropczyce, Kolbuszowa po 100 kor., Chrzanów 400 kor., Tarnów 50 kor.

Z teatru miejskiego. Hanako, słynna artystka japońska, podziwiana we wszystkich stolicach Europy, zjeżdża na jeden występ do Krakowa wraz z trupą swą.

Przedstawienia japońskie wyznaczono na czwartek dnia 11 b. m. — Wobec tego zapowiedziany repertuar przyszłego tygodnia ulega zmianie: w środę zamiast „Jak wam się podoba“, danym będzie „Krakus“ Norwida, jako ostatnie przedstawienie dramatu.

P. Aleksander Zelwerowicz, artysta teatru krakowskiego, opuszcza z nadchodzącym sezonem scenę krakowską, gdyż otrzymał dyrekcyę teatru polskiego w Łodzi na lat trzy. Ubytek cenionego artysty jest dotkliwą stratą dla teatru krakowskiego. Jak się dowiadujemy, wraz z p. Zelwerowiczem opuszcza scenę krakowską także kilku innych artystów i artystek sceny naszej, a w ich liczbie p. Androszewski, p. Jadwiga Czechowska i p. Broniczowa.

Z teatru ludowego. W niedzielę d. 7-go bm. o godz. 3 popoł. „Królowa Przedmieścia“ wodewil ludowy w 5 akt. ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego; wieczorem o godz. 8-ej „Stare miasto“ (Na Grzegórzkach) sztuka ludowa w 4 aktach ze śpiewami i tańcami F. Domnika. — W poniedziałek d. 8-go bm. popoł. o godz. 3-ej „Wóz Drzymały“ obraz z dziejów 1907 r. J. Rączkowskiego i „Krakowskie wesele“ obraz ludowy w 3 aktach Ostrowskiego; wieczorem o godz. 8-ej „Gorąca krew“ wodewil w 7 obr. ze śpiewami i tańcami. — We wtorek 9 bm. o godz. 8-ej „Przygody pensyonarki“, wodewil w 4 aktach, w głównych rolach wystąpią pp. Konarski, Chołewicz, Kalinowski, pp. Kossecka, Zielińska i inni.

Pierwszorzędna kawiarnia p. Bizanza, otwarta niedawno w domu narożnym przy ul. Karmelickiej i Dunajewskiego, stała się już punktem zbornym wszystkich amatorów kawiarni w Krakowie. Zbiera się tam świat artystyczny, literacki i dziennikarski, szerokie koła przemysłowców, słowem cały Kraków. Zaznaczyć należy, że p. Bizanz dołożył wszelkich starań, aby kawiarnia jego stała się rzeczywiście pierwszorzędną. Całe urządzenie wewnętrzne, pełne gustu i smaku robi bardzo miłe wrażenie. Olbrzymia, bo 25 metrów długa sala, wspaniale oświetlona, jest też codziennie zapełnioną po brzegi, takśamo i sala bilardowa, urządzona według najnowszych wymogów. Przed kawiarnią, od strony ul. Dunajewskiego, ustawiono wśród olbrzymich wazonów kwiecia stoliki, które po południu, a zwłaszcza wieczorami są w formalnem oblężeniu.

Kawiarnia p. Bizanza stała się prawdziwą ozdobą Krakowa.

Stow. gospodnio-szynkarskie w Krakowie urządza roczne zgromadzenie we środę dnia 10 bm. o godz. 4 popoł. w sali Rady miejskiej.

Samobójstwo żołnierza. Dzisiaj rano o godz. 10 odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu kapral 20 pp. Wojciech Czerny. Stał on dzisiaj razem ze swoją kompanią w gmachu plackomendy przy ul. Kanoniczej l. 12. O godz. 10 wszedł do tzw. Manschaftszimmer, położył się na łóżku, nogą pociągnął za cyngiel i wystrzałem z karabinu w głowę, pozbawił się życia. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Śp. Czerny służył przy wojsku już trzeci rok; w jesieni miał już wyjść ze służby. Do wojska wzięto go z szóstej klasy gimnazyalnej. W dziesięć minut po tem, jak Czerny odebrał sobie życie, listonosz przyniósł mu kartkę od jednego z dawnych kolegów.

Oblanie kwasem siarczanym. Aresztowany wczoraj Rudolf Preindl, który oblał kwasem siarczanym p. Mieczysława Brableca i jego żonę oraz strażnika akcyzowego Jana Filipowskiego jest emerytowanym oficyałem kolei północnej. W Wiedniu ma żonę i czworo dzieci. Przed kilku tygodniami mieszkał on u p. Brableca i proponował jego żonie, aby opuściła męża, wzięła rozwód i wyszła za niego. Za odmowę zagroził zemstą i wczoraj się zemścił. Zdaje się, że Preindl cierpi na rozstrój umysłowy. Zatrzymano go w aresztach policyjnych.

Generalną obławę urządziła wczoraj krakowska policya, a to ze względu na to, że w ostatnich czasach zaczęły się znowu ponawiać w Krakowie większe kradzieże. Obława wydała hojny plon, aresztowano bowiem przeszło 40 podejrzanych indywiduów, które dla stwierdzenia ich tożsamości przytrzymano w areszcie „pod telegrafem“.

Targowa złodziejka. Niezwykłym terenem dla złodziei krakowskich jest zaiste Rynek Główny podczas targu. Uwijają się też po nim w dnie targowe starsi i młodsi specyaliści kieszonkowi obojga płci, zwłaszcza małoletni. Wczoraj na targu aresztowano znaną złodziejkę, Franciszkę Sudek, karaną już kilkakrotnie, którą schwytano na gorącym uczynku. Odstawiono ją „pod telegraf“.

Ze stacyi ratunkowej. Wczoraj wieczorem zgłosił się na pogotowie 19-let. Józef Skawiński, który zajęty w fabryce szczotek na Półwsiu Zwierzynieckiem skutkiem nieostrożności odniósł poważną ranę na nodze prawej. — W tym samym czasie opatrzono 35 let. robotnika St. Kaźmierskiego, który spadłszy z szybko jadącego wozu odniósł kilka poważniejszych obrażeń na twarzy. — Opatrzono dalej 22 let. Adama Setmajera, pracującego w fabryce p. Zieleniewskiego, któremu tryby koła zmiażdżyły palec u prawej ręki. Setmajera odesłano po opatrzeniu na klinikę.

Dziś rano wezwano pogotowie na Rynek główny do 73 let. Michała Mierzyńskiego, którego jakiś rozbukany dorożkarz najechał i ciężko poturbował. — Drugi raz wezwano pogotowie na Blich do nieznajomej staruszki, która nagle zasłabła na ulicy. Po przywróceniu jej do przytomności odano staruszkę pod opiekę krewnych.

Zmarli. Dr Ludwik Parvi, adwokat w Brzesku, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 50. Śp. Parvi, syn znanej rodziny krakowskiej, po ukończeniu studyów i podczas praktyki kandydackiej poświęcał się także publicystyce. Był on jednym z pierwszych współpracowników „Nowej Reformy“ i korespondentem kilku pism warszawskich. Po ukończeniu praktyki otworzył kancelaryę adwokacką w Rabce, gdzie sobie w krótkim czasie pozyskał ogólne uznanie i szacunek. — Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 5 tej po południu z kaplicy Coll. medicum przy ulicy Grzegórzeckiej.

Muzyka kościelna. W niedzielę 7 b. m. w pierwszy dzień Zielonych Świątek, o godz 12 w południe, podczas ostatniej mszy w kościele Panny Maryi, grono artystów amatorów, złożone z pp. Ireny Rużyckiej, Stanisławy Heuman i prof. Stanisława Bursy, wykona śpiewy kościelne.

W niedzielę 7 bm. o godz. 10 w kościele NMP. w czasie sumy pontyfikalnej wykona chór miejscowy wzmocniony mszę na cześć Ducha św., napisaną przez Ch. Magnera francuskiego kompozytora, z towarzyszeniem organu i orkiestry smyczkowej 13 pp na graduale „Veni Sanctae Spiritus“ ks. I. Mitterera. Ofertoryum „Confirma hoc Deus“, Joannes Menerer op. 53.

W kościele św. Anny wykona zwiększony chór miejscowy w niedzielę, jako w pierwsze święto Zielonych Świąt o godz. 11 rano mszę K. Kemptera z akompaniamentem orkiestry wojskowej 13 pp.

Galarami na Bielany. Tow. Szkoły Ludowej urządza w niedzielę 7 i w poniedziałek 8 czerwca wycieczki statkiem i galarami na Bielany i z powrotem. Odjazd z Krakowa o godz 8, 11, 2, 4 m. 15 i 6 wiecz. z brzegu Wisły pod Wawelem. Cena biletu na statku 1 kor., na galarze 50 h.

Wszystkim tym którzy swą dobrą wolą i pracą przyczynili się do urozmaicenia festynu, urządzonego na rzecz akad. Koła T. S. L. d. 31 maja b. r., a w szczególności Świetnemu Prezydyum miasta za udzielenie parku, WW. Paniom Artystkom i WP. kapelmistrzowi Hockowi, składa Wydział Koła serdeczne podziękowanie.

Telegramy „Nowin“.

Wielki pożar w Wiedniu.

Wiedeń. W XVI. dzielnicy wybuchł dzisiaj przed południem pożar w fabryce celuloidu. — Wiele osób odniosło ciężkie zranienia. Jak słychać także kilka osób zginęło.

Mróz w czerwcu.

Petersburg. Panuje tutaj mróz. Miasto pokryte śniegiem. Na morzu szaleje burza śnieżna. na polach szkody ogromne.

Wybuch na krążowniku.

Los Angeles. Na krążowniku „Temessen“ skutkiem pęknięcia rury kotła 4 ludzi zginęło, zaś wielu odniosło rany.

Niepokoje w Persyi.

Kolonia. „Koelnische Ztg.“ donosi z Berlina, że gdyby szach rzeczywiście, jak to przypuszczają, miał uciec do rosyjskiej ambasady, krok ten mógłby łatwo wywołać poważne zawikłania. Większość parlamentu widziałaby w tem chęć ogłoszenia protektoratu rosyjskiego, przeciw czemu wystąpiłaby. Sytuacya w Teheranie w najbliższem otoczeniu szacha jest zawikłaną i niepewną. Na granicy stoją wojska rosyjskie gotowe do wmaszerowania. Nie można zaprzeczyć, że Persya stoi w przededniu ważnych wypadków.

ZE SWIATA

Rabunek w pociągu. *(Do illustracyi tytułowej).* W ostatnich czasach zdarzały się na kilku liniach kolejowych we Francyi bardzo częste wypadki, w których podróżni, oszołomiwszy za pomocą narkotyków współjadących, rabowali im pieniądze i kosztowności. Działo się to zawsze w wagonach I. klasy i w luksusowych pociągach. Była to międzynarodowa banda rabusiów, operujących tylko w pociągach. Występowali zaś jako eleganccy podróżni, wzbudzając zaufanie w jadących swojem wytwornem ubraniem i pańskiemi manierami. Upatrzywszy ofiarę, oczywiście podróżnego, wiozącego wielkie sumy, częstowali go z wyszukaną grzecznością cygarem, po kilku pociągnięciach ofiara zasypiała, a rabuś zabierał pieniądze i wysiadał. Banda korzystała z najnowszych zdobyczy naukowych, mianowicie używano najnowszych środków narkotycznych, które działają szybko i niezawodnie. Ostatnią ofiarą rabunku był bogaty przedsiębiorca z Nizzy, który powracał do domu, wioząc 30 tysięcy franków. W przedziale było dwóch podróżnych. Jeden z nich zdrzemnął się, zaś drugi wdał się w rozmowę z przedsiębiorcą. Przed najbliższą stacyą poczęstował go cygarem, które go natychmiast ubezwładniło. Wówczas rabuś zabrał mu pugilares z pieniądzmi i wysiadł na stacyi. Niedługo się jednak cieszył zdobyczą. Trzeci podróżny nie spał zupełnie i widział wszystko wpół otwartemi oczyma.

Udał się więc za rabusiem i kazał go na stacyi aresztować. Uwięziono także drugiego członka bandy, który czekał na peronie na swego kolegę. Rycina nasza przedstawia scenę, jak rabuś szuka pieniędzy przy uśpionym do nieprzytomności podróżnym.

Przygoda modelki. *(Do illustracyi na str. 3).* Kierownik firmy fotograficznej w Chicago M. Drake, wpadł na pomysł zillustrowania kinematograficznem wiersza Schuberta „Dziewczyna i śmierć“. — W tym celu zamówił sobie pewną modelkę, którą zaprowadził do ciemnego pokoju, „ozdobiwszy“ go wprzód licznymi szkieletami, wypożyczonymi z muzeum anatomicznego. Następnie przy świetle magnesyowem dokonywał zdjęcia. Podczas tej roboty modelka otworzyła oczy i zobaczyła z przerażeniem, że znajduje się wśród szkieletów. Widok ten tak na nią podziałał, że z przerażenia omdlała, a następnie popadła w ciężką chorobę nerwową.

Ograbienie sklepu jubilerskiego. P. Wilhelm Krengel, którego sklep został przez nieznanych złoczyńców ograbiony, donosi nam, że przeznacza jako nagrodę dla tego, kto wskaże sprawców włamania lub pomoże do ich ujęcia, albo też do dopomoże mu do odszukania zrabowanych kosztowności, 10 proc. wartości odnalezionych w ten sposób przedmiotów. Nadmieniamy, że każdy choćby nawet najdrobniejszy szczegół może dopomóc do wykrycia sprawców i że odnośne spostrzeżenia należy komunikować *ck. Dyrekcyi Policyi w Krakowie* lub też *p. Wilhelmowi Krenglowi w Krakowie ul. Grodzka 29.*



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 67

Wielki tanie ceny zegarków wchodzą zasady.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr.
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 41.
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296

---

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI,
prowadzona pod osobistym zarządem **Ciastka po 6 hal.** — **Pomadki ½ klg. kor. 1·20. Karmelki nadziewane** ½ klg. kor. 1·—. 648

CHROMOFOTOSKOP
najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.
Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.** Zmiana widoków każdego **tygodnia.**
Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła!
Hygien. oczyszczanie szkieł! 309 **Wstęp 10 centów.**
Nowość! — Godne zwiedzenia!

Krakowianka
Czekolada mleczna
na sposób szwajcarski
wyrób własny poleca
A. Piasecki, Długa 10.
68b ul. Floryańska 2.
Hotel Drezdeński, Kraków.

„Cracovia“

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych. Specyalne czyszczenie MEBLI.

Czyszczenie nowych budynków.

Biuro: ul. Starowiślna 23.
Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastępstwo
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Reklamacye

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież „**Podania do tronu**“, sporządza szybko, tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konces.

Biuro informacyjne
dla Spraw wojskowych

emer. majora A. Kornbergera i K. Moecheniego w **Krakowie,** Stachowskiego l. 15 „Willa Wanda“.

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

Powiatowa Kasa Oszczędności
w Wieliczce

obniża z dniem 1-go lipca 1908 roku stopę procentową
od wszystkich wkładek

na 4½ %

606

Odznaczony na paryzkiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą



Kwizdy korneuburgski pożywny proszek dla bydła,
leczniczy środek dla koni, bydła rogatego i owiec.
Cena pudełka K. 1·40, pół pudełka 70 h.
Przez 50 przeszło lat, cieszy się uznaniem u właścicieli największych stajen, którzy proszku Kwizdy używają, celem podniesienia apetytu u bydła, usunięcia niestrawności, również celem wzmożenia dojności krów.
Prawdziwy korneuburgski pożywny proszek dla bydła
opatrzony znaczkiem ochronnym: „Koń w pierścieniu“ — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. — Główny skład:
FRANCISZEK JAN KWIZDA
c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca, Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 2

Swoszowice.

Zdrój siarczany i zakład kąpielowy,
stacya kolei żelaznej, ośm kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki: tak łazienki jak domy mieszkalne i restauracyę. Kuchnia i restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.
Środki lekarskie: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych.
Wskazania: Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bóle. Przewlekłe choroby kobiece. Żołzy i próchnienia kości. Kiła w póżnych okresach, zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne.
Rozrywki i wycieczki: Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, sal koncertowych i teatralnych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki itp. Zebrania towarzyskie, koncerta, zabawy itd. w sali bilard, czytelnia gazet.
Cena mieszkań: od 1 do 4 koron dziennie.
Kąpiele siarczane: 1·—, 1·50 i 2·— kor. Kąpiel borowinowa cała z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 koron.
Lekarz zakładowy: Prymaryusz Dr. Józef Bogdanik
kawaler orderu Franciszka Józefa.
Wszelkich wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy. Sezon trwa od początku czerwca do 30-go września 667

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska parowa Palarnia Kawy M. Jawornicki Kraków

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim.
Od 1 do 15 czerwca 1908.

Nowość!
NA KWATERZE
Komedya w 1 akcie z francusk. tłóm. Franziak i Skotnicki.
Nowa wspaniała serya żywych fotografii:
Pierwszy wzlot balonem. — Na nowem mieszkaniu. — Zgubiony świkier. — Wielki balet.
Trupa Laares
(6 osób). Fenomenalni akrobaci z podwójnemi saltomortale i piruetami.

Roux-Latouré
Parodya opery — teatr w miniaturze.
The Moroccos
Niezrównani ekscentryczni żonglerzy maczugami.
Sisters Delevines
Mistrzowskie artystki w strzelaniu.
Magde and Nellie Perry
Najlepsze śpiewaczki i tancerki Nowego Yorku.
Roland
Znakomity imitator instrumentów muzycznych.

Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godzinie 8 wieczorem. 548

A. LARISCH, Kraków, ul. Szewska
tylko Nr. 19



poleca
Aparaty fotograficzne
i wszelkie przybory po cenach konkurencyjnych
Atelier portretowe i ciemnice
bezpłatnie do użytku moich PT. odbiorców. 503

FRANCISZEK ŻULIANI

pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych oraz przedsiębiorstwo budowli betonowych
Kraków, Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 37
Telefon Nro 753

poleca wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe w bardzo pięknych deseniach, zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki Holzit, schody betonowe Terazzo-granito na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonuje również powały betonowe żelaznej konstrukcyi według wypróbowanego patentowanego systemu „Kiefer“. — Wykonanie rzetelne i punktualne po najniższych cenach konkurencyjnych.

Cenniki gratis i franco. 607

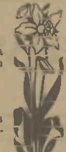
Bibułki w książeczkach „Pobudka“

wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 265

„KUPIEC POLSKI“

największy organ kupiectwa polskiego wychodzi co 1 i 15 każdego miesiąca w Krakowie.

Każdy kupiec i przemysłowiec **we własnym interesie** powinien prenumerować fachowe **kupieckie** czasopismo!



„Kupiec Polski“
omawia sprawy kupiectwa wszystkich dzielnic polskich

Ogłoszenia
w „Kupcu Polskim“ najlepiej się opłacają

„Kupiec Polski“
obfitością treści przewyższa nawet fachowe pisma niemieckie.

„Kupiec Polski“
ma czytelników we wszystkich sferach i dzielnicach Polski.

Prosimy żądać numerów okazowych.
Prenumerata Kor. 1·80, kwartalnie Kor. 7·20 rocznie.
Adres: **Kupiec Polski, Kraków Wolska nr. 14.**

Najwyższe odznaczenie światowe!
Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea“

pod własną marką ochronną „PALMA“, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 570



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwa żeglugi parowej
„Austro-Americana“.
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce. Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21908 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 96

MAGAZYN MEBLI
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
KAJETANA
DUDZIAKA
W KRAKOWIE
ul. Floryańska l. 36, I. p.

NA BIELANY!

Najweselsi towarzysze są: sympatyczny

BOTANIK

i wyjątkowo dobra

TEŚCIOWA

wyborne zdrowotne wódki, które nabyć można w butelkach 1/4, 1/2, 3/4 i 1/1 litra tylko

w Parowej Fabryce Wódek Polskich

Romana Marczyńskiego

Półwsie Zwierzyniec, Pałac tuż za rogatką

po drodze na Bielany.

NA CZERWIEC

poleca

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

Czosnowska hr. M.

Czytanie i rozmyślanie na cześć Serca Pana Jezusa. 1 K., z przesyłką K. 1·45.

Lefebere A. ks.

Miesiąc Czerwiec, składający się z trzech nowen i trzydziestodniowego nabożeństwa o życiu wewnętrznem Chrystusa. K. 2·60, z przesyłką K. 3.

69

Prokop O. Kapucyn.

Miesiąc Najsł. Serca Jezusowego opr. w płótno ang. z futerałem. Cena K. 2, z przesyłką K. 2·45.

Wydanie wielkim drukiem!

Na chorobę

św. Walentego

czyli epilepsyę

poleca

pigułki po 5 kor. pudełko

(zawartość 100 pigułek)

APTEKA

Stanisława Szczepańskiego

w Zabłociu przy Żywcu.

Poświadczenie!

Niżej podpisana wzięłam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek **całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci.

Każdemu zalecam ten środek.
W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Sutor.**
Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383

Na sezon podróżny:	Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:			Na sezon kąpielowy:
Flaszki podróżne KUBKI do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane. NECESSERY podróżne. Rzemyki podróżne. PODUSZKI do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane. WANNY I MIEDNICE GUMOWE podróżne do składania.	Sztalugi polne składane, z siedzeniem, szkicowe z pasem do założenia przez ramię. PARASOLE POLNE Laski składane do przyczepienia jakiegokolwiek parasola. Kapelusze białe dla malarzy.	KASETKI kompletne do malowań olejnych i akwarel. — FARBY olejne i akwarelowe z różnych fabryk. PALETY z drzewa i porcelanowe. Pendzle we wszystkich gatunkach. Werniksy i inne środki do malow. Aparaty do wypalania.	Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte. Bloki do szkicowania. Papiery kartony i deszczułki do malowania. Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.	CZAPKI I KAPELUSZE do kąpieli. Pantofelki do kąpieli. Aparaty Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała Wyskok ze szpilek sosnowych. Pastylki boraksowe perfumowe dra Sedlicky'ego do mycia codziennego i kąpieli. Kule żelazne, sól, siarka do kąpieli

oraz inne przybory do rysowania i malowania — poleca

Rynek 37 Kraków Linia A-B. REIM i SPÓŁKA Rynek 37 Kraków Linia A-B.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka i różne przybory tealetowe, Plasterki na nagniotki, Szczoteczki do zębów „Ideal".	Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Przybory do golenia, Środki kosmetyczne, Środki do czysz. i konserwowania zębów.	Przybory do turystyki, Krzesła polne składane — Kalosze, Płaszcze gumowe, Środki do czyszczenia plam. 675

Okazya! Okazya!

Zażądaj pan na próbę przesyłki, a przekonasz się pan o niezwykłej wartości wszelkich artykułów, jakie poleca **Dom Importowy dla przemysłu kolarskiego, Wiedeń I B, Stubenring 6.** Nie wierz pan krzykliwym, jarmarcznym inseratom lecz przekonaj się pan: Salanchy rowerowe z jednej sztuki pierwszej jakości złr. 1·50, z gwarancyą złr. 1·75, czerwone złr. 2. **Płaszcze**, tylko najlepszej jakości, **nie wybiórki**, zł. 2·50 i wyżej; **lampy acetylenowe**, doskonale funkcyonujące złr. 1·90, nowe **koła zębate** (przenośnie) o 40 do 50 zębów, 40 centów; reparaturki do gum i płaszczów 15 ct.; **kierownice** półokrągłe, 23 mm., 24×25 mm. 1 złr.; **spinaczki do spodni** 1 złr.; **tryby** od 95 centów w górę; **dzwonki** 65 centów i wyżej; **nowe rowery** z trzechletnią gwarancyą złr. 50 — jakoteż inne części składowe roweru po zdumiewająco niskich cenach. Wszelkie **reparacye, niklowanie i emaliowanie** wykonuje się we własnych warsztatach najlepiej, najtaniej i najszybciej. Proszę zażądać wspaniałego katalogu pod adresem: **Importhaus für Fahrzeuge-Industrie, WIEN, I B Stubenring 6.** 340

Okazyjne kupno

rentownego interesu w Krakowie w zakresie handlowo-technicznym, znajomości fachowe zbyteczne. Przy energicznem prowadzeniu interesu można osiągnąć **dochód roczny 10.000 K. Kapitał potrzebny 6.000 kor. względnie 3.000 kor. w gotówce** i na resztę dobry akcept. Zgłoszenia pod „**Przemysłowiec 48**" poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 697

Krawiec z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, poprawia zły krój, reperuje czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński**
649 Krowoderska l. 42 (sklep).

---

660 **Specyalna**

pierwsza pralnia rękawiczek

A. Mirkiewicza,

filia u Wgo **W. Fenza Szewska 1.**

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego

poleca się szanownej PT. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie

E. Ukłański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór ost. poczta Kraków.

Jedynie prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką ochronną **Zakonnicy.** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo. — **THIERRY'EGO maść centyfoliowa.** Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.** Skład we wszystkich aptekach. 506

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71



L. LUSERA

Plaster dla turystów

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK

apteka, Wiedeń—Meidling.

Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.

W każdej aptece do nabycia.

Skład rowerów

i przyborów rowerowych.

Rowery nowe, używane, płaszcze, szlauchy, latarki, pompki itp. wszelkie części składowe do rowerów poleca po najniższych cenach 424

M. Gertler

Kraków, Zwierzyniecka 17.

Założona w roku 1867.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

FIRMY:

F. & E. Zajączek i Lankosz

POLECA

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 8, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42

(obok Bramy Floryańskiej)

poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

Konc. Zakład Sprzedaży i Kupna

M. Teleszníckiej

w Krakowie,

ulica Szewska l. 10, I-sze piętro.

Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, pojedyncze sprzęty.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 359

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą

starsi i młodsi panowie

wielokrotnie nagrodzone pismo w 46 wydaniu radcy medycyny

Dra MÜLLERA

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.

Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.

55 **Curt Röber, Braunschweig.**

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20

(róg ulicy Brackiej)

poleca

wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze,

oraz

powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności

Sandały Kneipowskie

meskie, damskie i dziecinne. 611

Zawiadomienie! 690

Serki, czysto owcze będą u mnie w handlu około przyszłego tygodnia, gdyż owce tymi dniami **poszły do hal.**

Michał Nodzeński, Kraków Floryańska 40.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.